DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A — Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. — Kraków, czwartek 12 stycznia 1939 — Nr. 12

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Mussolini mówi -- Chamberlain słucha...

Powściągliwość w sprawie hiszpańskiej, nacisk w sprawie Tunisu

Londyn, 12. 1. (A) Wiadomości korespondentów pism angielskich z Rzymu zgodne są co do tego, że wczorajsza rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim miała wyjątkowo serdeczny charakter, równocześnie jednak podkreślają, że rozmowa ta była bardzo ogólna i że przeważnie mówił Mussolini, Chamberlain zaś ograniczył się tylko do wysłuchania poglądów, rozwijanych przez Mussoliniego.

Z tej rozmowy o charakterze ogólnym dwa punkty miały się specjalnie skrystalizować: 1) Mussolini jest bardzo powściągliwy w omawianiu sprawy wojny domowej w Hiszpanii, uważa bowiem, że już wkrótce gen. Franco odniesie całkowite zwycięstwo i dlatego nie chce dziś w sprawie Hiszpanii angażować się w żadnym kierunku, 2) Mussolini wyraźnie pragnie, aby Chamberlain użył swego wpływu bądź jako mediator w stosunku do Francji, bądź też jako inicjator nowej konferencji czterech mocarstw, celem omówienia sytuacji europejskiej w ogóle, a politycznych aspiracyj Włoch w Tunisie w szczególności.

Jak dotychczas, Chamberlain nie miał dać podobno Mussoliniemu żadnych konkretnych wskazówek, jaka będzie polityka Wielkiej Brytanii. Możliwe, że w toku rozmowy, która odbędzie się dziś po południu, stanowisko W. Brytanii zostanie bardziej wyraźnie określone.

Anglicy wystawieni są na ciężką próbę

Między przyjaźnią do Francji a pacyfizmem i kompromisowością

Paryż. 12. 1. (A) Wyniki narady francusko angielskiej w Paryżu uważane są w tutejszym świecie politycznym za wysoce pozytywne i budzą na ogół zadowolenie.

Nastawienie takie ujawniają zwłaszcza koła rządowe i prasa zbliżona do Quai d'Orsay, która ze szczególnym naciskiem stwierdza, że dzień wtorkowy rozwiał ostatecznie wszelkie nadzieje Rzymu na różnice zdań Anglii i Francji w kwestii śródziemnomorskiej.

Premier Chamberlain i minister Halifax opuścili Paryż po ponownym stwierdzeniu identyczności zapatrywań obu państw zachodnich na zagadnienia międzynarodowe i po udzieleniu nowych zapewnień, że

nie mają zamiaru występować w Rzymie jako pośrednicy w konflikcie francusko włoskim.

Szersze koła polityczne nie uważają jednak niebezpieczeństwa za całkowicie zażegnane. Anglicy wystawieni będą w Rzymie na ciężką próbę i pokusy, obliczone na głęboki pacyfizm i kompromisowość Anglii. Tam też okaże się dopiero, czy uczucie przyjaźni z Francją wyjdzie z tych doświadczeń zwycięsko. Zastrzeżenia takie wysuwa cały szereg dzienników różnych odcieni, od socjalistycznego „Populaire" aż do prawicowego „Journal des Debats". Nic więc dziwnego, że z napięciem i nieomal zapartym tchem oczekuje się pierwszych wieści z Rzymu.

Nie ulega wątpliwości, że właściwym ośrodkiem rozmów rzymskich, jest zagadnienie hiszpańskie. Przypuszcza się, że Mussolini w energiczny sposób będzie się domagał przyśpieszenia przyznania gen. Franco praw strony wojującej, posuwając się aż do groźby jak najbardziej intensywnego poparcia nacjonalistów hiszpańskich. Tymczasem Chamberlain miał złożyć w Paryżu zapewnienie, że Anglia zamierza pozostać na dal wierna układowi londyńńskiemu,

wyłączając kategorycznie uznanie gen. Franco przed całkowitym wycofaniem ochotników cudzoziemskich.

Sytuacja Anglików w Rzymie nie jest łatwa. Jeszcze bardziej utrudnia ich położenie demonstracyjny krok rządu Francji, który sprzedał wczoraj 45.000 tonn mąki republikanom hiszpańskim, o czym min. Bonnet osobiście powiadomił tutejszą prasę. Krok ten, choć nie kolidujący z układem o nieinterwencji, lecz dokonany w przeddzień rozmów rzymskich, posiada charakterystyczną wymowę.

Niezwykła katastrofa na przejeździe kolejowym

Czerniowce 12. 1. PAT Na skrzyżowaniu kolejowym pomiędzy stacjami Buftea i Peris (Mołdawia) dwa pociągi równocześnie najechały na przejeżdżające przez tor sanie, załadowane podkładami kolejowymi. Woźnica sani, kolejarz nieznanego nazwiska, został zabity na miejscu, odłamki zaś podkładów wpadły przez okna do wagonów i spowodowały śmierć dwóch pasażerów oraz ciężko zraniły jeszcze dwie osoby.

Czesi żądają zaprzestania agitacji za wspólną granicą polsko-węgierską!!

Praga, 12. 1. (A) Węgierski charge d'affaires w Pradze dr Bobrik odwiedził ministra pełnomocnego w M. S. Z. dr Krno, celem udzielenia uzupełniających wyjaśnień o incydentach dni ostatnich. Podczas tej konferencji została ostatecznie uregulowana kwestia likwidacji ostatnich incydentów. Wspólna komisja czechosłowacko - węgierska przystępuje dziś, 12 b. m., do swoich czynności likwidacyjnych.

Trzeba podkreślić, że min. Krno podczas tych rozmów zauważył z naciskiem, że jednym z najskuteczniejszych środków ku temu, aby położony został kres wszelkim incydentom, byłoby zaprzestanie agitacji na rzecz wspólnej granicy polsko - węgierskiej (sic!).

—oo—

Prowęgierskie nastroje na Rusi

Ungwar 12. 1. PAT. Do komitetu pomocy uchodźcom z Rusi Podkarpackiej w Beregsasie zgłosiło się czterech młodych Karpatorusinów z miejscowości Tekehaza, którym udało się ujść przed pościgiem terrorystów Wołoszyna. Opowiadają oni, że w czasie świąt Bożego Narodzenia mieszkańcy ich wsi śpiewali patriotyczne pieśni i wznosili okrzyki na cześć regenta Horthy'ego. Rozjuszeni tym bojówkarze Wołoszyna przy pomocy żandarmerii urządzili obławę, chodząc po domach i zabierając ze sobą schwytanych chłopów.

Rozdźwięki niemiecko - czeskie

Berlin 12. 1. (A) W przyjazne dotychczas stosunki Niemiec do Czechosłowacji poważne zadrażnienie wprowadziło zarządzenie spisu ludności, stanowiące dla ludności niemieckiej kamień obrazy. To niespodziewane przeprowadzenie spisu tłumaczy się w Berlinie chęcią uniemożliwienia mniejszościom narodowym odpowiedniego przygotowania, jak i wykazania ich rzeczywistej liczby.

Podpisanie traktatu polsko-sowieckiego nastąpi w Moskwie

Moskwa 12. 1. (z) Podpisanie nowego traktatu handlowego polsko - sowieckiego nastąpi nie w Warszawie, lecz w Moskwie. Dyrektor departamentu Łychowski przybędzie do Moskwy w najbliższym czasie na czele delegacji ministerialnej.

Dziennikarze zagraniczni, przebywający w Moskwie wyrażają przypuszczenie, iż podpisanie traktatu nie odbędzie się w Warszawie z tego względu, by uniknąć przyjazdu do Polski wybitnych osobistości dyplomatycznych z Sowietów, co mogłoby wywołać niepotrzebne komentarze w Berlinie.

Przed zmianą samorządowej ordynacji wyborczej

Warszawa. 12. 1. (z) W związku ze wznowieniem pełnego sezonu politycznego, pojawiły się rozmaite pogłoski. M. in. mówi się, że poza sprawą reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, która prędzej czy później stanie się aktualną, może również wypłynąć i sprawa ordynacji wyborczej do... samorządów

Pogłosce powyższej, nie przesądzając kwestii jej prawdopodobieństwa, trudno odmówić sensacyjności. Niewątpliwie w niektórych kołach ozonowych istnieje tendencja do zmiany ordynacji samorządowej. W tendencji tej ma też zapewne swe źródło wspomniana wyżej pogłoska. Dotychczas nic nie wiadomo o istnieniu konkretnego projektu tej zmiany. Być może jednak, że projekt taki zostanie opracowany.

Pogłoska o możliwości zmiany ordynacji samorządowej jest o tye znamienna, że pojawiła się na tle bardzo niejasnej — jeśli chodzi o przyszłość — sytuacji w nowoobranych radach miejskich.

Podwyższenie wymiaru kary na b. starostę w Kartuzach

Poznań. 12. 1. (z) Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się we środę 11 bm. rozprawa przeciwko b. staroście w Kartuzach, Czarnockiemu. Jak wiadomo, b. starosta Czarnocki skazany został przez Sąd Okr. na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy Wydz. powiatowego, które wydał na swe osobiste potrzeby. Wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu, a następnie wskutek odwołania, wniesionego przez prokuratora, sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy, który wysunął wiele zastrzeżeń proceduralnych przeciwko wyrokowi instancji apelacyjnej i sprawę skierował do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w innym składzie.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał b. starostę Jerzego Czarnockiego na dwa lata więzienia.

Rzekomy nalot nieprzyjacielski wywołał panikę w Brooklynie

Nowy Jork 12. 1. (z) W nocy z wtorku na środę Brooklyn był widownią nowej paniki, podobnej do tej, jaką przeżyły Stany Zjednoczone podczas słynnej transmisji nalotu mieszkańców Marsa. Panika spowodowana została tajemniczym odgłosem przypominającym bardzo odległy szum motorów lotniczych. W Brooklynie rozeszły się alarmujące wieści, że na miasto leci wielka ilość samolotów, aby je zbombardować. Na ulice wypadły tysiące ludzi, mimo chłodu, często w bieliźnie. Tłumy biegały od bramy do bramy, szukając schronienia przed nieznanym niebezpieczeństwem. Policja zmobilizowała wszystkie swoje samochody z głośnikami, przez które wzywano mieszkańców do powrotu do domów, zawiadamiając, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Redakcje dzienników i komisariaty policji były nieustannie szturmowane przez przerażonych ludzi, którzy telefonicznie informowali się o „nalocie" nieprzyjacielskim.

Minęło kilka godzin, zanim udało się uspokoić przerażone tłumy. Dotychczas nie udało się stwierdzić, skąd mogły pochodzić tajemnicze szmery, które wywołały panikę.

Dwie śmiertelne ofiary zatrucia gazem węglowym

Biała, 12. 1. (R) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj w nocy w Kętach. Józef Chrapkiewicz, 1.50 wrócił wieczorem wraz ze swym synem 18-letnim Alojzym do swego mieszkania mieszczącego się w domu pod numerem 368 i zapaliwszy w piecu węglowym położył się spać. Następnego dnia mieszkający w sąsiedztwie brat Chrapkiewicza zauważył, że mimo późnej godziny rannej drzwi jego mieszkania były jeszcze zamknięte, a okno zasłonięte firanką. Na pukanie nikt nie odpowiadał. Tknięty złym przeczuciem wyłamał okiennicę, a gdy dostał się przez okno do mieszkania, oczom jego przedstawił się straszny widok. W łóżku leżał Józef Chrapkiewicz, a obok na posłaniu jego syn Alojzy bez oznak życia. Zawezwany natychmiast lekarz swierdził zgon obydwóch na skutek zatrucia dwutlenkiem węgla.

Niezwykła oszczędność

Santiago de Chile 12. 1. PAT. Ze względów oszczędnościowych Rada Ministrów postanowiła połączyć w jedno przedstawicielstwo ambasady chilijskie w W. Brytanii, Francji i Belgii, jak również ambasady w Niemczech i Włoszech.

Kłopoty eunuchów w Turcji

Stambuł, 12. 1. PAT. Po upadku dynastii ottomańskiej eunuchowie pałacowi utworzyli własne stowarzyszenie. Wobec tego, że nowa ustawa ostowarzyszeniach nie zezwala na zrzeszenia, których podstawą, jednoczącą członków, jest jedynie ich płeć, odbyło się w tych dniach wStambule walne zgromadzenie stowarzyszenia eunuchów, na którym zastanawiano się nad możliwościami dostosowania organizacji do wymagań nowej ustawy.

Przed rekonstrukcją rządu Chamberlaina

Wzmocnione stanowisko ministra Hore Belisha

Możliwość utworzenia ministerstwa dla spr. uchodźców

Londyn 12. 1. PAT. Sir John Anderson, który mianowany został przed 10 tygodniami lordem strażnikiem tajnej pieczęci i stoi na czele całej akcji przygotowania obrony ludności cywilnej na wypadek wojny, zamierza — jak twierdzą dzisiejsze dzienniki angielskie — skierować do premiera Chamberlaina po jego powrocie z Rzymu stanowczy protest przeciwko obecnym biurokratycznym komplikacjom, na które natrafia w swej pracy. Anderson pragnie przyspieszyć przygotowania obronne i gdyby w dalszym ciągu miał trudności, skłonny jest złożyć dymisję.

Spodziewają się, że Chamberlain natychmiast po powrocie z Rzymu zajmie się tymi sprawami w łonie gabinetu i zastanowi się nad ewentualną rekonstrukcją rządu. Możliwe jest, że utworzone będzie ministerstwo obrony ludności cywilnej i że Anderson stanie na czele tego ministerstwa, któremu podporządkowane zostaną wszystkie działy obrony, rozbite dotychczas na 6 lub 7 różnych ministerstw.

Co do stanowiska ministra wojny Hore Belisha, to uległo ono wzmocnieniu i wątpliwym jest, czy ustąpi on z rządu, natomiast niemal pewne jest ustąpienie dotychczasowego ministra koordynacji obrony Inskipa, który ma być mianowany lordem kanclerzem. Również jest i mowa o tym, że utworzone zostanie nowe ministerstwo dla zajęcia się specjalnie sprawą uchodźców, która w polityce angielskiej odgrywa coraz większą rolę.

O bojkot gospodarczy państw totalnych

Znamienne uchwały amerykańskiego kongresu dla pokoju i demokracji

Waszyngton, 12. 1. (K) Amerykański kongres dla pokoju i demokracji uchwalił rezolucję domagającą się zerwania stosunków gospodarczych z Niemcami, Japonią i Włochami. W dalszej części rezolucji uchwalono bojkot gospodarczy państw totalnych. Przyjęto też rezolucję, domagającą się zniesienia zakazu dostarczania broni i amunicji Hiszpanii republikańskiej.

Uczestnikami kongresu są delegaci około tysiąca organizacyj lokalnych na terenie Stanów Zjednoczonych, obejmujących blisko 7 i pół milionów członków. Delegacja kongresu udała się do podsekretarza stanu Summera Wellesa, by mu wręczyć uchwaloną rezolucję w sprawie hiszpańskiej.

„Prywatne" rokowania dra Schachta w sprawie emigracji Żydów

Berlin 12. 1. (z) Bawiący w Berlinie przedstawiciel komitetu evianskiego dr Rublee konferował we środę przez kilka godzin z prezesem Banku Rzeszy dr Schachtem, który podkreślił, że rozmawia w charakterze prywatnym.

W kołach berlińskich sądzą, że uczyniono to dlatego, że Rzesza jest zainteresowana ze względu na swój eksport w tym, aby nie zaostrzać konfliktu z Żydami niemieckimi, z drugiej zaś strony rząd Rzeszy nie może oficjalnie robić żadnych ustępstw. Jeżeli takie ustępstwa poczyni dr Schacht prywatnie i osiągnie jakieś skutki dla gospodarki Rzeszy wówczas oficjalnie Niemcy zamkną oczy na światopoglądowe odchylenia i wyciągną korzyści z tej taktyki.

Uprzywilejowane stanowisko Niemiec w Hiszpanii

Londyn, 12. 1. (K) W „Times" ukazał się artykuł o sytuacji wewnętrznej Hiszpanii, pozostającej pod rządami gen. Franco. Dowiadujemy się z tego artykułu, że Włosi są zaniepokojeni wzrostem wpływów niemieckich. Niemcy są uprzywilejowani przy dostawach, odgrywają dużą rolę przy gospodarczej odbudowie kraju i wywierają decydujący wpływ na politykę wewnętrzną. Tym tłumaczyć sobie można wciąż wzrastającą na siłach opozycję przeciwko generałowi Franco, bo kler, wielcy obszarnicy, przemysłowcy, arystokracja i monarchiści są przeciwnikami narodowego socjalizmu. Szwagier gen. Franco, minister spraw wewnętrznych Suner popiera Trzecią Rzeszę, uprawiając nie przebierającą w środkach demagogię. Pretendent do tronu Don Juan, który jest zwolennikiem polityki prowłoskiej, jest częstym gościem nie tylko Mussolinigeo, ale i Kwirynału.

Meksykańskie porachunki po wyborach

Meksyk, 12. 1. PAT. W pobliżu miejscowości Mezquitic, w stanie Jalisco, grupa ludzi napadła na powracających do domu komisarzy wyborczych, którzy brali udział w odbywających się tam wyborach i rozstrzelała ich na drodze. Wypadek ten wywołał tu duże poruszenie. Morderstwo dokonane zostało z zemsty przez członków partii, która przegrała w wyborach lokalnych.

Za i przeciw nominacji Frankfurtera

Waszyngton, 12. 1. PAT. Podkomisja Senatu, powołana do wysłuchania opinii w sprawie mianowania Frankfurtera sędzią Sądu Najwyższego, zastanawiała się nad kwestią, czy nominacja Żyda do Sądu Najwyższego może wywołać falę antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych. Senator Borah, powołując się na podstawowe zasady rządów amerykańskich, oświadczył, iż kwestia rasowa nie powinna być poruszana przez organ, pochodzący z Senatu. Szereg osób, w tej liczbie demokrata King, dowodzi, iż obecność Frankfurtera w Sądzie Najwyższym jest równocześnie błędem politycznym i społecznym (sic!)

Gdyńska pogłoska

Warszawa, 12. 1. (A) W Gdyni obiegają pogłoski, że jeden z Rotszyldów wiedeńskich, przebywający obecnie w Brukseli, czyni starania o założenie w Gdyni towarzystwa spedycyjnego, lecz na razie nie otszymał na to zezwolenia.

Strzały amsterdamskie, które słyszano tylko w Niemczech...

Haga, 12. 1. (A) Zarówno policja haska jak i czynniki rządowe holenderskie oświadczyły kategorycznie, że nic im nie wiadomo o strzałach do niemieckiego konsulatu generalnego w Amsterdamie. Na telefoniczne zapytanie konsulat niemiecki odmówił wszelkich informacji, oświadczając dziennikarzom, by się zgłosili na drugi dzień po informacje.

Berlin, 12. 1. PAT. Sprawa strzałów do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Amsterdamie i Hadze jest bardzo żywo omawiana przez dzisiejszą prasę niemiecką. W komentarzach swych dzienniki berlińskie zajmują się motywami tych napaści. „Berliner Boersen Ztg." uważa za rzecz oczywistą, że strzały mogły być dane tylko przez Żydów lub osobników, będących na żołdzie żydowskim (si-)

Włochy walczą o gospodarczą niezależność od Trzeciej Rzeszy

Londyn 12. 1. (K) Korespondent rzymski „Daily Telegraph" donosi, że wizyta niemieckiego ministra gospodarki Funka w Rzymie wykazała różnice zdań między Trzecią Rzeszą a Włochami na polu gospodarczym. Funk zaproponował mianowicie Włochom gospodarcze oparcie się o Trzecią Rzeszę, ale włoski minister handlu dr Guarneri przeciwstawił tym zakusom program gospodarczej niezależności Włoch. Włochy zredukowały o jedną trzecią swe zakupy w Niemczech, a powodem tego są przykre doświadczenia, jakie poczyniono z niemieckim clearingem.

Spłonęła wielka fabryka w Rumunii

Czerniowce 12. 1. PAT W Rezinie (Rumunia) spłonęła doszczętnie z nieznanych powodów fabryka farb i smarów Goldsteina. Straty wynoszą 4 miliony lei. W czasie akcji ratunkowej odniósł rany komisarz policji Dobniceanu.

——oo——

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 12. 1. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państw. padły m. in. większe wygrane na Nry:

75 tysięcy — 83168

10 tysięcy — 35900, 91640, 137054, 138498

5 tysięcy — 74245,

2 tysiące — 15364, 23914, 25438, 33337, 36461, 48379, 59778, 65013, 76374, 89661, 98130 101924, 107676, 120763, 156993.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 12. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 135, Żyrardów 61.50, Węgiel 34, Cukier 35, Starachowice 36—37. — Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 84.25, II em 85, 4 proc. dolarowa 42—42.50, 4½ proc. wewnętrzna 65.50, 4 proc. konsolidacyjna 66.25—66. Tendencja utrzymana.

ZMIERZCH KARIERY GOEBBELSA

Choroba dyplomatyczna

W prasie zagranicznej mówi się coraz głośniej o zmierzchu dr Goebbelsa.

Hitlerowski minister propagandy o machiavelicznym profilu i przykrótkiej nodze przechodzi złą passę. Nigdy wroga obojętność mas niemieckich w stosunku do Goebbelsa nie objawiała się tak dobitnie, jak teraz właśnie, kiedy Marat narodowego socjalizmu jest złożony zagadkową chorobą. O chorobie tej różni różnie mówią. Wiele symptomów wskazuje na to, że jest to w dużej mierze choroba dyplomatyczna. Goebbels popadł w niełaskę.

Potknął się na antysemityźmie

Nie jest w Niemczech dla nikogo tajemnicą, że Goering i Goebbels wzajemnie bardzo się nie lubią. Nieustające między nimi tarcia zaostrzyły się ostatnio, a to z winy dwu ważnych okoliczności. Goebbels znalazł się nagle w odosobnieniu.

Tłumy, które nigdy nie darzyły sympatią dyktatora prasy, teraz tym goręcej opowiadają się za Goerengiem. Co zaś najważniejsze, sam Hitler, który zawsze popierał swego ministra propagandy, jednego z pierwszych swych towarzyszów i adiutantów, dziś, podobno, jest na niego srodze zagniewany.

Pierwsza okoliczność to reakcja Stanów Zjednoczonych na represje antyżydowskie. Reakcja nieprzewidziana tym bardziej, że Goebbels zapewniał Hitlera, iż wzmożenie kampanii przeciwżydowskiej może i winno wywołać w Ameryce, prawem rezonansu, natężenie prądów antysemickich.

Stało się inaczej. Hitler miał dojść do wniosku, że był dotychczas źle informowany o nastrojach amerykańskich. Führer postanowił jakoby zająć się osobiście sprawą stosunków między Rzeszą i USA.

Błąd w ocenie Ameryki

Goebbels popełnił gruby błąd w ocenie Ameryki i Amerykanów. Nie zrozumiał, że Amerykanin może być głuchy na zagadnienia, związane z polityką Europy, na argumenty ideologiczne i wywody doktrynalne. Gdy jednak w grę wchodzą zasady moralne, gdy dzieje się krzywda i niesprawiedliwość, gdy sroży się tyrania — farmer ze stanów zachodnich okazuje całkowitą solidarność z giełdziarzem nowojorskim i drwalem z Północy. Nie należy sądzić, że Roosevelt rozmyślnie pociąga amerykańską opinię publiczną na drogę akcji międzynarodowej. Odwrotnie, Roosevelt w tym wypadku podąża za opinią publiczną Stanów. Tego Goebbels nie zrozumiał i liczni jego wrogowie w Niemczech starają się wykorzystać gniew Führera.

Proces Nikischa

Druga okoliczność, to sprawa Ernesta Nikischa, która toczyła się przed berlińskim trybunałem ludowym.

Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o działalności Nikischa, i o ukrytym przezeń spisku. Przypomnijmy dzisiaj, że Nikisch był jednym z wodzów lewego skrzydła narodowego socjalizmu, głosicielem haseł bolszewickich. Otóż Goebbels był dawniej zwolennikiem Nikischa; pisywał niegdyś broszury, w których domagał się likwidacji wielkiej własności, upaństwowienia przedsiębiorstw przemysłowych i tp. Do lewego skrzydła partii należały wszystkie ofiary pamiętnej nocy 30 czerwca 1934 r. z Roehmem na czele, byli przyjaciele i towarzysze ideowi dzisiejszego ministra propagandy.

Po tej przeprawie Goebbels zewnętrznie wyparł się herezyj lewicowych, ale wewnętrznie ciągle sympatyzował z nimi.

Proces Nikischa był tedy przypomnieniem w chwili najmniej odpowiedniej, dawnych grzechów i przykrych koneksyj Goebbelsa. Podobno nazwisko jego coraz to wypływało w toku rozprawy.

Skandal romantyczny

Jest trzeci motyw złej passy Goebbelsa. Motyw natury romantycznej.

W berlińskich kołach teatralno - politycznych przebąkuje się oddawna o wyjątkowych względach, jakimi Goebbels darzy znaną aktorkę filmową, czeską piękność, Lidię Barową, która jest żoną aktora i reżysera Gustawa Fröhlicha. Dla niej, podobno, wysoki minister propagandy porzucił żonę i czworo dzieci, co jest bardzo źle widziane w purytańskiej Trzeciej Rzeszy Wreszcie flirt między vedettą reżimu i vedettą ekranu eksplodował skandalem, który ma być istotną (fizyczną) przyczyną choroby Goebbelsa.

Podobno bowiem, mąż Barowej Gustaw Fröhlich, zastawszy raz żonę w niedwuznacznej pozycji z jakimś panem, obił go sumiennie, nie poznawszy w rywalu potężnego ministra propagandy.

Według wersji „Daily Mirror", po ostatniej wizycie Goebbelsa w mieszkaniu państwa Fröhlich, ministra odstawiono do kliniki z obandażowaną głową. Bezpośrednio potem Fröhlich znalazł się w obozie koncentr. a żona Goebbelsa wyjechała do Szwajcarii.

Co zaszło w mieszkaniu Lidii Barowej? Na ten temat można tylko snuć domysły i przypuszczenia. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że uprzednio Goering nieraz prawił morały Goebbelsowi, zwracał mu uwagę, że nie przystoi dostojnikowi narodowo socjalistycznemu zachowanie się godne... ministrów Weimaru, że Goebbels powinien pogodzić się z żoną i jak wszelki dobry Niemiec poświęcić się rodzinie.

Goebbels widocznie nie usłuchał tych rad. Teraz wszystkie nieszczęścia zwaliły się na głowę: polityczne, partyjne i miłosne. Stąd pogłoski o przesunięciu Goebbelsa na stanowisko ministra oświaty.

ECHA ZE ŚWIATA

Królowi zerwały się szelki

W Liverpoolu ustąpił po 30-letniej służbie mistrz ceremonii, do którego zadań należało czuwanie przy wszelkich przyjęciach, aby wszystko odbyło się zgodnie z tradycyjnymi zwyczajami angielskimi. Sir John Burges, nieskrępowany obecnie tajemnicą swego urzędu chętnie dzieli się ze słuchaczami swymi przeżyciami i wspomnieniami z zakresu zasz czytnej służby stróża tradycji i etykiety angielskiej.

Przy moich funkcjach musiałem przewidywać wszystko. Pewnego razu podczas uroczystej sceny pasowania pewnego zasłużonego obywatela na rycerza, królowi Jerzemu V, który dokonywał tego symbolicznego aktu pękły szelki w chwili, gdy zgodnie z tradycyjnym zwyczajem pochylił się, by klęczącego rycerza podnieść. Miałem akurat przy sobie parę nowiutkich szelek, przewidując, że i taki wypadek zdarzyć się może i wręczyłem je królowi. Często musiałem roztargnionym lub nazbyt ważnością chwili przejętym burmistrzom dopomagać do kompletnego stroju, wręczając im tuż przed rozpoczęciem oficjalnego aktu krawat lub kołnierzyk, w pośpiechu lub zdenerwowaniu zapomniany na stole.

Były to piękne czasy, mówi sir John Burges z odcieniem melancholii w głosie i chętnie choć myślą będę do nich wracał.

Jak stać się milionerem?

Przed laty dużą sensacją na amerykańskim rynku wydawniczym była książka właściciela jednej z wielkich księgarni nowojorskich, Vidersa, pt. „Jak stać się milionerem?" Książka ta rozeszła się w milionowym nakładzie i szeroko rozsławiła nazwisko księgarza i wydawcy. — Ostatnio Viders w deklaracji dla urzędu podatkowego podał sumę rocznego dochodu w wysokości 1.050.000 dolarów. W wywiadzie z przedstawicielem prasy sensacyjnej Viders oświadczył, że dając rady innym, jak dojść do milionowego majątku, zastosował je przede wszystkim sam — i jak widzimy — z dobrym skutkiem.

Dzieło Vidersa ukazać się ma niebawem w nowym nakładzie z portretem autora. Zapowiedź nowego wydania dzieła w połączeniu z podaną przez prasę i szeroko rozreklamowaną wiadomością o milionowym majątku księgarza wzbudziła wśród rzesz czytelników amerykańskich duże zainteresowanie.

Piwo fabrykowane na uniwersytecie

Ze zwyczajów noworocznych w Anglii

Najmocniejsze piwo fabrykuje w Anglii nie żadne ze znanych browarów prywatnych, lecz należący od dwustu z górą lat do Queens College w Oksfordzie browar uniwersytecki.

Jest to jeden z przywilejów prastarego uniwersytetu oksfordzkiego, ta fabrykacja piwa według starodawnej recepty. Do przygotowania piwa oksfordzkiego używa się zamiast wody zwykłego piwa, a zacier pozostawia się przez rok w spokoju dla fermentacji. Co rok 1 stycznia piwo to niezwykłej mocy jest serwowane podczas tradycyjnego obiadu w Queens College. Pije się ów nektar nie ze szklanek jednak, lecz... z kieliszków do szampana, z tulipanów na wysokich nóżkach.

Po obiedzie, przy deserze, każdy z biesiadników otrzymuje prezent — igłę i nitkę! Osobliwy zwyczaj datuje się sprzed 500 lat, z czasów panowania bogobojnego króla Henryka V. Co ma oznaczać igła i nitka? Czyżby miała służyć dla sprawdzenia, kto z nich potrafi nawlec nitkę? Bynajmniej. Sens tradycyjnego prezentu jest zupełnie inny. Ma on przypominać byłym i obecnym studentom oksfordzkim nawrócenie się króla Henryka V który po hulaszczym i niezbyt cnotliwym życiu jako następca tronu, stał się wzorowym i pracowitym monarchą, przykładnym małżonkiem. Taki jest morał noworocznego prezentu który ofiaruje swoim wychowankom Queen's College.



REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia".

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska)

Czwartek, godz. 9 wiecz.: „Jazda na gapę".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Sahary" (Albert Prejcan) i „Dama na dwa tygodnie" (Joan Crawford, Franchot Tone).
ATLANTIC: „Miłość w dżungli" (Dorothy Lamour) i „Paryżanka" (Danielle Darieux).
APOLLO: „Miodowy miesiąc" (Franciszka Gaal).
LOPP: „Ten, którego ukochałam".
PROMIEŃ: „Profesor Wilczur" (J. Stępowski i Barczewska)
SCALA: „Brawura" (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)
ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu" (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).
SZTUKA: „Mściciele" (Loretta Jung i in.).
UCIECHA: „Cztery córki" (Trzy siostry Lane).
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Bartnowny

111)

III.

Jest obecnie rzeczą na czasie przyglądnąć się bliżej postaci gubernatora Hofmana, najwyższego urzędnika Stanu New Jersey, który odegrał tak decydującą rolę w losach Brunona Ryszarda Hauptmanna, i który starał się wyrwać całą siłą i dzięki swej potężnej władzy, niemieckiego cieślę z drogi prowadzącej do zguby. Harold G. Hofman, mający lat czterdzieści — który za swych młodych lat zwyciężał podczas wyborów niespodziewanie, rządził z żywotnością, właściwą niektórym młodym politykom, chcącym wszystko zmienić i widzieć wszystko innymi oczyma. Tak więc inną wydawała mu się sprawa Hauptmanna, dla której podjął tak zawziętą walkę, a która początkowo nastręczała mu przypuszczalnie tylko możliwości reklamy, później jednak stała się sprawą drogą jego sercu. Oczywiście, nie wykluczone, że nienawidził swego przeciwnika Wilentza i że paliło go gorące pragnienie pokonania tego zimnego spokojnego prokuratora generalnego, który należał do przeciwnej partii, ale jego fanatyzmu nie można przecież było wytłumaczyć jedynie żądzą reklamy i wrogim nastawieniem w stosunku do ludzi myślących inaczej.

Gdyby wtedy Sacco i Vanzetti natrafili na Hofmana, a nie na nielitościwego gubernatora Fullera, byliby może nieszczęśni dziś przy życiu i dlatego też należy uszanować pracę Hofmana, chociaż wielu ludzi sądziło — a czasami nawet i on sam — że starania te nie odnoszą się do człowieka całkiem niewinnego. Jakkolwiek bądź rzecz się miała, jego nazwisko stało się sławne od czasu owej pamiętnej wizyty w październiku u Hauptmanna w całym kraju, a nawet wśród niektórych polityków Stanów teraz znało go już każde dziecko od Kalifornii do Nowego Yorku i nierzadko słychać było o nim na szerokim świecie. Coraz częściej można było podziwiać zdjęcie tego markantnego, zażywnego, gładko wygolonego oblicza przeciętnego Amerykanina, energicznego, świadomego celu, a mimo to nieco naiwnego. Stale dawał otaczającym go dziennikarzom rozmaite wyjaśnienia i wbijał im do głowy, że sprawa Lindbergha pozostanie niewyjaśniona, niewyjaśniona, niewyjaśniona.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko, tego w swoim stanie potężnego człowieka pomagało niesłychanie Hauptmannowi, chociaż stanowisko to było zapewnie odosobnione. Datki pieniężne płynęły szerokim korytem, wpływowe osobistości wstawiały się za skazanym. Wystarczy wskazać na interwencję pani Mc Lean. Kto był zwolennikiem Hauptmanna, widział w Hofmanie samorzutnego kierownika kampanii, kierownika tych wszystkich, którzy walczyli o ułaskawienie. W jego rękach skupiały się oświadczenia, zawiadomienia i interpelacje ze wszystkich stron kraju, ze wszystkich warstw społeczeństwa. Minęły już cztery lata, od czasu porwania dziecka, a wypadek ten nie przestawał w dalszym ciągu emocjonować umysłów wszystkich. Czy ten dramat, który zdawał się należeć do przeszłości, nie miałby się nigdy skończyć, czyż miałby się ciągnąć aż do Sądu Ostatecznego? W międzyczasie pewna klepsydra wyrwała ludzi z magicznego kręgu zainteresowania sprawą Lindbergha. 1-go marca, w cztery lata po porwaniu, zmarła Else Whateley. Odeszła za swym mężem spokojnie i bez wielkiego hałasu i spośród domowników, którzy wieczorem 1-go marca mieli czuwać nad zdrowiem dziecka w samotnym Hopewell, żyła teraz jeszcze tylko jedna Betty Gow.

By wzmocnić pozycję Hofmana, jak mówili przyjaciele Hauptmanna rozesłał pastor Matthiesen, duszpasterz skazańca, 3.500 listów do wszystkich luterańskich duchownych w kraju W tej odezwie bronił Hauptmanna jako niewinnego, wierzącego Chrześcijanina i wzywał swych kolegów do ratowania go. Zrozumiałe, iż ten apel wywołał różnego rodzaju reakcje, a prezydent zjednoczonych luterańskich kościołów Ameryki wypowiedział charakterystyczne zdanie:

„Kościoły luterańskie uważają że względy jakie duszpasterz może żywić dla skazańca, są tak świętej natury, iż nie powinny być publicznie wykorzystywane."

Hofman walczył w dalszym ciągu. Czy skoncentrował on teraz w cztery tygodnie przed naznaczonym straceniem wszystkie swe siły i energię na sprawie Hauptmanna? Cóż musiało by się stać, by usprawiedliwić nowe przesunięcie lub nowy proces? Łańcuch dowodowy musiałby zostać obalony. Hofman stosował się do starej wojskowej zasady, która nakazywała zatakować front w najsłabszym punkcie. Gdzież jego zdaniem znajdował się ten najsłabszy punkt? W zeznaniach świadka Whiteda. Jeśli jego zeznanie było może niezbyt ważne dla całości konstrukcji oskarżenia, to musiało mieć swą wagę dla tych, którzy chcieli jedynie postępować według zasad prawnych. Whited był jedynym człowiekiem, który obwiniał Hauptmanna podczas postępowania o wydanie o to, iż w czasie porwania był obecny w New Jersey. Możliwe, iż gdyby nie jego zeznanie, wydanie Hauptmanna nie doszłoby do skutku.

Hofman widząc się otoczonym samymi wrogami, uważając Wilentza i Schwarzkopfa za swych przeciwników, usiłował położyć Whiteda na obie łopatki. Doszło do przesłuchania w mieszkaniu gubernatora. Urzędnicy Urzędu Komunikacji Samoch. Stanu, którzy podlegali bezpośrednio Hofmanowi, sprowadzili Whiteda. Ten człowiek, o którym zapomniano już od roku, znalazł się nagle w ogniu krzyżowych pytań. Nie umiał znaleźć odpowiedzi, kiedy najwyższy urzędnik jego stanu huknął na niego:

„Dlaczego powiedział pan 26-go kwietnia 1932, podczas pańskiego przesłuchania, że nie widział pan nikogo w pobliżu Hopewell przed porwaniem?" Ta sprzeczność pomiędzy zeznaniem z kwietnia i z października roku 1934 zdawała się wystarczać Hofmanowi i Lloydowi Fisherowi. Dla jednego był ten świadek kłamcą, dla drugiego nawet krzywoprzysięzcą. Świat rozbrzmiewał znowu najnowszymi sensacjami, z chciwością wyłapywał Hofman wiadomości o rzekomym łajdaku Whitedzie. któremu swego czasu, tak się teraz nazywało, obiecano nawet część nagrody, nagrody 25.000 dolarów, o które kiedyś rwali się Strong, Lyle i Lyons, a których nikomu nie przyznano. Sprawa wydawała się całkiem jasna, Whited nie widział nigdy nikogo w Hopewell w okresie, kiedy doknano porwania, a dopiero po zaaresztowaniu Hauptmanna polepszyła mu się pamięć.

W dwa dni później wydali przedstawiciele oskarżenia swe oświadczenie. Whited doniósł natychmiast po porwaniu płk. Lindberghowi i prokuraturze, iż widział jakiegoś mężczyznę, który włóczył się pomiędzy krzakami w Hopewell. Wtedy musiał złożyć przysięgę, iż nie piśnie ani słowa o tym oświadczeniu, by nie pozwolić na zatarcie jakiegokolwiek śladu i nie przestraszyć przestępców, ponieważ sądzono przecież, że dziecko znajduje się jeszcze przy życiu. W taki więc sposób otrzymano kwietniowy dokument. Lindbergh potwierdził to opowiadanie.

Jednak to oświadczenie spełzło na niczym Hofman starał się o zaatakowanie dalszych świadków koronnych. Czy nie miano tu do dyspozycji starego 88-letniego Amadeusza Hochmutha, weterana z roku 1870-71, problematycznego od samego początku w swych zeznaniach, czyż nie było tego nawpół zwariowanego starca, czyż nie można mu było dać rady? Jeśli by zdołano obalić jego zeznanie, nie było by już więcej świadka, który widział Hauptmanna w Hopewell. Lecz Hochmuth, choć nie miał najlepszej opinii, choć był ubogim drwalem, choć nie posiadał jasnego umysłu, pozostał przy swym zenaniu.

„Nie mam nic nowego do oświadczenia, wszystko, co miałem do powiedzenia, powiedziałem już w sądzie. Auto Hauptmanna zajechało od rogu i pognało do rowu. Ten sam człowiek, którego twarzy nie zapomnę aż do Sądu Ostatecznego, była to twarz Hauptmanna, zarumienił się, dał gazu, wyjechał z rowu iszybko odjechał. A co się tyczy moich oczu, nie miałem w ciągu 88 lat mego życia, żadnego z nimi kłopotu, czytam jeszcze dziś gazety bez szkieł"

Tak więc nie można było staremu Hochmuthowi niczego zarzucić. Lecz gubernator nie mógł dać za wygraną. Teraz zabrał się do świadków z Bronx. Do Condona przypuścił już atak. Kto miał być następnym w tym łańcuchu? Perrone! Czy ten szofer nie kłamał, czy można mu było wierzyć, czy mógł on rozpoznać tego człowieka, czy nie było sprzeczności wśród jego zeznań przed zaaresztowaniem Hauptmanna? Hofman nie chciał i jemu wierzyć, lecz świadek zdawał się mieć zupełnie czyste sumienie.

(c. d. n.)

TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) z dnia 11 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 97858

Zł. 15.000 na nr. 22106

Zł. 10.000 na n-ry: 5477 7924

Zł. 5.000 na n-ry: 16284 18093 57210

Zł. 2.000 na n-ry: 13083 23301 33372 34107 37722 44253 48345 48717 53941 85044 87924 98057 104948 121537 122333 134331

Zł. 1.000 na n-ry: 1694 6610 9000 17318 18651 19818 22128 30320 32029 36099 37755 40711 51700 60731 65467 69469 70030 70908 78938 80323 90483 93365 98341 107372 115280 117772 134888 134992 144700 146121 152301

Wygrane po zł 250

80 100 76 439 597 655 839 995 1132 45
297 301 55 436 587 864 2178 87 336 429
58 79 535 63 847 932 2 3134 432 502 683
700 44 858 84 973 4033 120 39 277 588 679
964 5222 337 566 846 976 6153 76 85 245
375 407 16 20 526 48 86 94 637 76 88 821
83 95 7116 56 239 338 71 459 522 53 74
693 910 30 41 8039 57 164 79 285 324 98
592 671 791 933 60 2 9080 237 495 596
866 81

10226 484 5 8 734 42 802 32 97 929 69
11115 349 89 403 40 506 17 90 1 12007 35
473 550 73 644 852 928 13007 35 48 169
75 239 62 311 423 74 82 630 804 905 69
14005 137 75 240 53 544 54 87 711 819 900
15171 334 91 737 51 80 865 943 72 16004
21 582 641 56 92 17062 154 298 437 530 5
710 43 78 833 91 903 18076 81 202 77 457
609 802 92 925 39 93 19034 372 474 579
93 664 79 780 806 12 93

20061 205 415 558 624 8 83 742 857
21103 404 593 4 674 731 72 6 955 22023
203 8 433 67 92 533 93 632 69 99 712 55 98
804 901 4 14 23009 36 42 129 72 201 3 324
84 93 441 71 677 714 60 800 27 24061 98
330 613 26 84 717 85 833 42 963 70 25170
88 315 410 537 26109 22 79 272 415 531
829 49 88 921 27065 105 278 349 526 52 64
93 630 737 99 823 67 28000 105 400 84 537
697 720 63 880 92 29192 244 7 323 473 741
5 88 865 944

30023 199 220 387 433 5 543 618 48 712
53 68 926 64 31031 195 220 62 361 96 458
94 509 624 35 778 83 9 831 84 984 32065
6 101 27 246 9 303 494 536 9 77 93 664 919
46 57 80 33110 262 447 854 908 34196 283
94 395 430 7 88 824 963 35026 91 104 203
30 58 437 680 762 77 36027 60 73 7 114
297 427 829 34 67 70 37060 200 97 318 67
476 93 551 603 837 88 91
38026 103 303 82 411 71 639 51 702 973
39115 24 221 40 51 480 523 714 875 916
40030 60 88 107 236 82 418 507 13 71 607
9 59 878 944 41091 173 48 379 486 536 60
77 703 14 78 928 87 42013 30 89 124 39
260 67 366 97 43107 48 246 59 313 71 508
611 815 76 969 44038 203 448 70 45094 110
304 71 411 59 554 46039 174 239 371 84
419 77 83 626 36 62 871 909 47005 97 137
271 92 353 63 70 412 520 631 719 99 856
914 48132 79 241 83 92 95 441 501 95 654
761 807 28 79 921 49066 184 85 456 90 506
89 92 605 729 69 828 29

50005 73 223 51 621 37 844 913 80 51154
225 56 373 430 62 76 83 527 68 665 712
873 929 52082 99 127 257 98 318 73 546 695
702 53 59 870 73 928 53022 268 447 502
15 37 693 8 54002 8 82 92 139 274 87 311
13 70 406 546 642 90 758 881 903 55028
37 47 184 275 94 440 92 528 63 654 743
64 67 84 872 82 931 38 56058 149 237 523
776 947 57052 66 86 248 519 95 644 56
732 961 58004 41 338 542 667 743 63 935
43 63 84 90 59135 242 93 328 554 67 650
721 841

60005 52 228 306 74 98 457 94 544 681
775 86 848 61124 37 210 345 412 58 536
709 918 27 68 62171 220 66 63063 132 61
379 403 44 770 64068 112 95 480 84 733
55 61 93 999 65237 41 368 71 424 851 967
94 66045 213 38 337 665 84 761 99 812 21
34 921 67195 273 523 49 69 675 78 732 52
904 68007 173 420 554 615 780 866 75 507
77 69245 62 340 94 510 22 692 784 813 902
27

70008 33 35 257 81 375 421 508 75 95
662 838 89 919 71066 193 295 516 22 857
933 72062 189 275 485 5 1 612 88 715 80
889 98 942 73109 75 235 77 327 67 402 22
86 522 26 828 945 74002 60 157 206 61
59 382 428 589 806 31 83 972 75028 39 288
474 553 659 742 917

76034 57 171 75 256 559 65 995 77022 30
54 195 463 734 886 78020 53 232 36 379
466 568 606 41 717 55 821 79014 71 321 470
501 727 821 29 958

80001 17 71 134 82 210 34 95 314 483 558
617 81027 271 74 460 67 527 605 776 83
82012 448 68 548 897 911 41 83184 341 96
435 531 964 84004 54 224 492 663 769 85015
160 302 43 47 98 845 973 90 96 86305 408
574 724 78 813 937 87371 516 743 842 968
88287 701 44 82 807 77 89020 31 115 298
398 565 634 727 47 51 968

90021 444 575 76 613 88 762 883 97 91012
131 250 71 546 48 850 92077 169 594 633 86
868 975 93413 22 616 72 886 82 94032 34
207 37 348 71 92 404 32 549 71 622 778
95427 517 45 751 73 890 956 96027 60 253
304 647 62 736 910 52 97067 228 37 57 74
355 69 561 72 750 965 98064 165 280 402
15 672 737 99000 3 120 22 232 311 49 437
768 883

100049 164 97 334 458 81 570 77 600 782
855 80 99 993 101026 182 216 338 480 92
97 509 33 652 727 67 74 839 79 943 61 97
102284 360 461 93 855 59 970 103067 85
123 261 332 411 26 717 936 41 72 104369
484 533 56 95 691 737 800 71 918 105192
233 61 395 419 88 503 931 40 42 46 66
106010 255 535 819 39 908 29 96 107233
650 740 77 108422 617 21 67 717 33 48 70
988 109040 114 238 342 556 602 85 96

110092 592 664 725 869 111347 48 677
88 974 112020 316 93 483 778 890 919
113018 32 182 303 75 466 79 634 717 942
114285 336 464 588 707 805 930 115191
370 67 429 43 709 13 805 48 901 116045
237 62 346 89 635 732 75 815 917 76 78
117148 236 71 377 493 632 60 710 802
5 8 986 118151 237 94 369 408 79 89
694 709 94 989 119011 44 142 93 269 82
354 79 608 28 96 807 88 962

120104 213 37 523 702 813 946 121085
126 58 72 361 48 510 42 614 803 16 917
122258 83 374 624 864 88 123123 73 265
73 364 72 600 19 25 729 833 920 124041
54 95 206 71 444 60 65 94 654 65 720
994 125048 55 155 346 61 434 82 529
680 855 913 63 126028 245 314 416 52
88 540 681 84 127029 59 173 391 434 91
558 655 71 729 877 984 86 128138 98
460 522 602 46 736 965 129088 123 43
60 73 90 571 602 938

130067 59 120 42 499 655 817 99 131023
236 306 74 594 771 841 48 99 132203 8
84 383 88 655 133330 36 413 35 45 505
82 776 87 869 943 62 134216 32 310 68
586 744 822 39 64 998 135259 357 450
596 625 818 54 136017 155 220 489 544
654 732 854 962 92 97 137017 52 283 93
392 508 670 757 80 822 42 80 906 138034
126 73 202 340 419 592 77 762 139032
55 154 302 52 402 85 515 28 40 81 756
63 897 922 96

140137 301 507 41 627 728 965 141187
231 55 334 78 520 93 677 93 721 819
142097 381 92 96 568 79 653 730 60 77
841 966 143085 122 67 92 312 87 353
446 59 79 564 748 876 144033 59 240 374
84 427 865 145019 37 39 146 278 310 502
48 632 787 921 146055 62 154 79 248
458 592 643 54 94 758 86 94 862 938
147101 51 259 77 400 603 56 767 68
875 986 148014 23 34 106 212 515 713
813 70 96 903 74 149006 7 117 82 308
687 772 879 918 30

150078 144 52 330 88 561 603 76 99
736 909 70 151045 77 81 181 256 92 325
551 693 727 68 977
152211 502 680 785 153116 69 388 469 86 648 805
58 918 154229 328 71 403 556 59 824 155086 102
58 331 534 98 621 766 957 156010 12 178 217 355
480 557 830 51 950 157039 57 199 549 57 690 869
97 917 50 91 158052 139 211 481 573 631 57 66
766 83 886 920 50 159009 60 183 217 51 71 348
561 609 17 31 858 74 86 99

III ciągnienie

Wygrane po zł 250

152 240 336 698 1394 488 564 826 77
2108 205 98 3016 364 66 508 604 4291
323 5065 318 446 523 902 6097 166 68 204
306 95 513 7040 68 78 209 532 704 848
8021 225 63 414 99 9066 105 342 69 96
884 960

10148 355 597 749 52 854 56 11005
96 120 364 408 67 753 925 12019 51 151
207 354 637 797 13151 551 644 734 826
909 14017 432 601 703 829 82 937 15527
86 976 16034 64 292 319 430 58 575 17125
99 340 94 618 727 75 843 64 531 18016
48 201 28 393 606 62 831 50 73 19103
234 348 733 870

20325 477 706 836 21012 25 400 69 584
691 923 22101 260 86 582 822 43 959 23024
133 77 269 420 585 665 966 24053 88 485
802 75 25151 751 26059 328 53 596 840
27336 436 72 504 32 785 843 947 28154
464 653 714 989 29639 880 951

30053 553 631 666 31023 259 79 552
660 886 32145 218 321 507 615 74 90
795 33335 555 661 818 918 34078 189
270 313 71 938 98 35079 408 60 561 819
40 37248 402 32 84 803 962 38179 229
317 43 62 887 39148 243 312 22 658 780

40069 446 88 671 704 68 890 41029
141 55 89 288 779 982 42177 308 476
729 43068 180 244 72 511 619 793 44093
209 8 306 51 985 45128 36 210 454 974
46295 358 62 548 59 93 735 862 938 47194
231 63 65 305 595 830 923 48333 505 806
49174 670 78 79

50362 66 568 51153 200 71 93 360 62
434 716 920 52321 443 652 709 70 851
98 53019 228 52 307 86 441 688 724 54093
308 56 852 55189 257 700 920 56150 79
294 629 817 98 57564 58024 241 328 92
944 59001 109 335 410 528 871

60142 175 381 553 61268 363 486 62032
245 538 796 881 63385 618 907 33 98
64325 676 93 953 65032 109 763 839 66377
99 555 699 719 67231 332 95 870 943
68098 314 35 557 849 926 46 69162 341
69 856 951

70038 113 270 71025 307 525 811 99
994 72117 340 416 937 73025 28 158 208
37 325 56 74431 75261 86 811 58 76195
236 690 965 77431 657 84 829 973 78225
310 36 79262 392 474 521 88 802

80093 746 962 81007 71 475 836 85
950 82410 14 671 744 71 83445 50 83
725 906 84312 678 765 74 961 74 82 85102
52 108 200 442 54 765 855 86120 87378
676 839 64 89061 108 95 665 839

90039 50 665 375 947 91051 126 262
558 785 962 92071 251 464 648 875 93055
70 89 303 528 894 992 94003 307 50 678
803 95080 119 26 46 84 286 313 17 83
745 815 96019 92 595 753 63 973 97107
370 550 83 698 726 952 98224 33 54 386
724 947 99013 17 255 373 553 66

100107 467 99 701 920 39 53 101372 74
500 721 59 904 102092 693 945 103233
436 61 725 104238 688 105588 106415 516
647 55 899 107064 160 94 229 383 400 784
108112 317 425 915 109103 99 416 679
91 722 880 90

110153 81 290 392 111036 153 840
112238 568 640 87 113180 223 41 345
114114 378 417 598 651 115037 68 211
328 401 71 806 50 116185 240 551 865
117517 118030 181 200 55 78 313 415 503
81 881 973 119018 228 66 509 65 773 91
981

120269 934 121153 82 89 227 315 540
68 122028 69 88 96 182 242 394 421 653
56 702 22 35 68 123065 158 211 485 124775
125296 462 523 699 126178 374 844 127182
202 13 23 555 770 994 128783 929 64 95
129204 20 586 674 712 998

130164 240 94 307 669 990 131151 203
418 52 611 893 132013 63 144 307 429
548 646 723 133096 267 379 433 48 650
748 892 134249 704 87 855 967 135186 96
510 37 43 661 755 136051 188 348 400
40 47 896 137503 970 138474 717 139050
86 87 447 87 508 66

140362 557 680 861 94 141095 98 308
644 793 910 142061 422 763 67 93 143126
34 263 420 500 24 623 78 708 844 929
36 144359 145047 71 250 360 68 520 676
761 859 146020 320 438 93 147416 542
714 17 805 961 75 94 148004 43 46 385
464 74 718 864 86 149639 762 805 78

150175 599 651 996 151025 257 412
512 49 617 152203 430 69 743 844 153391
402 87 749 833 154164 94 388 502 34 610
11 705 155030 473 610 764 156278 92 360
424 701 157033 111 39 55 226 444 450
852 949 87 158007 194 315 433 584 767
955 159240 74 930

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 56441

Zł. 25 000 na nr. 86397

Zł. 10.000 na n-ry: 85910 88730 156665

Zł. 5.000 na n-ry: 20461 25327 62659 120589

Zł. 2.000 na n-ry: 6865 12204 64957 69849 74608 74709 100333 107331 108226 118212 137284 145169

Zł. 1.000 na n-ry: 3888 19934 20921 23122 26201 30522 33862 34486 38084 39877 40092 41170 45616 50684 55827 61079 64578 72091 78756 102404 104622 109264 121016 122897 138411 143997 155701

Wygrane po zł 250

11 287 303 542 622 77 915 1103 9
10 89 434 2058 134 603 746 73 828 3153
201 312 879 4438 75 704 862 75 947 5150
96 200 82 564 80 806 6134 616 956 7130
341 577 788 841 8044 218 92 309 502 54
965 9047 135 288 332 452 552 648 753 74

10089 95 316 464 784 945 11139 268
378 478 84 537 85 922 12452 57 543 775
13267 326 14001 125 337 87 609 36 41
855 15101 23 26 362 522 33 987 16170
562 765 17208 325 733 72 844 54 79 87
18212 355 446 719 864 909 19739

20119 485 730 917 21019 186 269 323
862 968 22110 68 485 507 607 753 23208
507 964 24014 163 86 556 25013 51 191
463 530 65 68 681 988 26061 27324 38
409 28063 70 148 217 28 73 308 30 439
29081 801 55 922 30181 273 317 24 400
504 797 978 99 31048 61 281 357 799 32100
560 699 761 926 48 69 33032 191 303 656
34056 317 521 763 914 35094 271 91 355
427 646 754 971 36130 517 642 725 63
815 37012 219 55 410 839 38011 13 35
286 360 416 575 874 921 39053 68 69 71
86 361 409 625

40122 413 555 634 94 706 829 41137
366 90 524 882 42325 567 873 97 965
43193 276 306 716 44144 72 364 70 459
61 960 45057 122 729 845 70 75 46292
689 741 86 805 912 63 77 47069 328 646
819 69 48362 627 42 777 49143 76 282
582 898

50123 407 536 49 99 623 847 950 51
412 75 566 631 865 922 56 52041 66 100
890 904 53047 282 510 710 850 54304 601
786 55128 300 30 854 903 5642 144 399
45 16 38 67 682 99 57130 224 44 504 669
714 31 94 58341 68 530 59110 383 444 519
799 877

60089 164 85 538 713 70 61341 744 838
62069 293 771 810 63138 632 798 835 917
64034 191 238 415 832 65006 426 221
66197 402 60 67071 75 112 224 345 956
94 68168 85 336 529 750 848 982 69137
49 568 686

70365 407 532 82 71148 73 87 235 677
719 864 72081 532 34 821 995 73624 733
72 97 861 74 380 736 75196 438 513 743
76262 330 447 612 708 24 45 875 77091 250
675 93 78443 73 535 49 56 79339 413 753
33 845

80400 518 956 81311 484 634 853 905
82107 232 340 83355 477 591 640 812 84156
351 85088 161 267 387 485 559 86063 323
87777 88770 89137 222 821

90518 74 91433 557 731 92283 713 893
93279 603 763 905 71 94194 226 567 606
719 95235 59 310 420 987 96200 319 804
97479 608 853 85 942 61 98013 164 407
704 44 99382 882

100111 248 80 86 432 560 92 804 101030
426 77 102134 236 379 699 775 880 103236
67 413 808 959 104364 564 786 105186 275
361 444 563 81 834 106215 464 107544 664
108642 793 813 92 968 109230 66

110536 701 111135 57 375 443 93 752
112175 268 522 699 735 900 85 99 113404
525 879 114362 115225 336 116040 104 525
892 117164 604 906 118013 14 878 119316
418 71

120184 389 503 629 121119 236 122047
135 99 345 404 51 509 659 921 123286 407
98 99 595 819 34 124082 402 92 531 59
125398 473 74 88 896 126120 39 246 75 396
127383 464 624 800 128038 227 318 487
505 644 958 129029 110 29 297 309 808

130216 315 506 711 64 850 863 131050
132137 91 259 528 133230 134030 102 52
519 55 73 615 828 46 913 135103 274 532
136100 98 259 709 948 137178 587 138501
60 957 139051 190 258 477 548 936

140214 662 703 94 869 989 141396 636
886 142032 88 788 143012 153 655 782 851
56 953 144350 446 545 754 915 145048 169
89 298 485 951 69 146099 126 823 147080
462 97 533 755 78 950 148027 497 561 688
943 149038 428 44 685

150086 116 38 96 444 639 815 151005 545
809 152160 410 839 153094 453 56 850
154673 753 59 803 61 155175 84 254 402
523 702 41 156037 114 780 935 157036 299
512 674 898 957 158353 729 864 159724 69
949

Radio na dziś

Czwartek, 12 stycznia

dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady: Drugi list z Poznania, audycja w oprac. dr Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon. pod dyr. Tomasza Kiesewettera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 W sklepie detalicznym, pog. dla młodzieży licealnej wygł. Kaz. Jabłowski; 16.40 Utwory na dwa fortepiany. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa i Jerzy Lefeld; 17.25 Inform. turyst. 17.30 Piękna czytelnicska zbrzydła — felieton wygł. Stan. Kuszelewska-Rayska; 17.40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej (mezzopr.). przy fort. Władysław Rączkowski; 18 Dobry wieczór państwu" — w oprac. Broniewskiego; 18.10 Koncert w wyk. Waleriana Deca (wiol.), Jerzego Strzemieńskiego (wiol.), Miecz. Czyżekowej (fort.); 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną, gawęda w opr. prof. Bronisława Rutkowskiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Helena Korff-Kawecka (sopr.), Helena Huzarska (klinga) i Henryk Słaski (piosenki); 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteor. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Muzyka kameralna; 21.30 Teatr wyobraźni. 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Świątkarz — filozof" Felieton St. W. Balickiego; 22.20 Muzyka jazzowa w wyk. zesp. „Wesoła 13-tka"; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. 12.30 Sygnał czasu, hebrajski dziennik południowy. 12.40—13.20 Program arabski; 16 Sygnał czasu. 16.05 – 18.30 Program arabski. PROGRAM HEBRAJSKI. 18.30 Pogadanka językowa J. Lawnego. 18.45 Kom meteor., giełda owoców cytrusowych; 19 Hebrajska muzyka wschodnia, w wykonaniu Achrona i Emara. W programie: fragment z Pieśni nad pieśniami. pieśni Bialika i inne. 19.30 Koncert fortepianowy. 19.45 Język arabski dla początkujących. 20 Recital Richarda Taubera (płyty); 20.15 Komunikat meteor. sygnał czasu. 20.30 Wyjątki z opery Cyrulik sewilski Rossiniego (płyty); 21 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Solo na saksofonie, nast. muzyka lekka. LONDYN REG.: Audycja dla dzieci. LUKSEMBURG Aud. dla kobiet. KOWNO: Program rozrywkowy. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna.

19 LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera. PRAGA II.: Program rozrywkowy. SOTENS: Melodie rozrywkowe. RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert solistów. RYGA: Koncert symfoniczny. TULUZA: Pieśni dziecięce. SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy. BRATISŁAWA: 19.35 „Faust" — opera Gounoda, tr. z teatru. LILLE: Kwadrans polski. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny, sol. Ginette Neveu (skrz.). RADIO ROMANIA: Konc. symfoniczny. BRNO: 20.30 Pieśni i tańce morawskie. DROITWICH: Operetka. SZTOKHOLM: „Śpiewacy norymberscy" — opera Wagnera; akt II. STRASBURG: Muzyka dla wszystkich. OSLO: 20.45 Koncert muzyki norweskiej.

21 BRUKSELA FRANC.: „Piękna Helena" — operetka Offenbacha. HILVERSUM I.: Koncert symfoniczny, sol. Artur Schnabel (fort.). LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN: „Il candeliere" — operetka Carabelli. RENNES: Muzyka kameralna. RZYM: Koncert symfoniczny. BEROMÜNSTER: 21.05 Muzyka rozrywkowa. SOTTENS: 21.15 Kabaret. LUKSEMBURG: PROGRAM rozrywkowy. SZTOKHOLM: 21.25 Reportaż z Polski. WIEŻA EIFFLA: 21.30 Wieczór oper.

22 STRASBURG: „Trzy małe świnki" operetka wg. filmu Walta Disneya LONDYN REG.: Music-Hall. KOWNO: Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: Koncert. POSTE PARISIEN: 22.10 Program rozrywkowy. OSLO: 22.15 Koncert chóru. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka rozrywkowa.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: Muz. taneczna. BUDAPESZT: 23.10 Muzyka cygańska. POSTE PARISIEN: 23.15 Aud. z cyklu „Światowe sławy". RZYM: Muzyka taneczna.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

NOWOCZESNY KRÓLEWICZ z BAJKI

Chciał porwać samolotem żonę z Sowietów

WARSZAWA, w styczniu.

Nigdy jeszcze żaden największy zagraniczny mąż stanu nie zdołał zgromadzić tak wielkiej ilości dziennikarzy krajowych i zagranicznych oraz tylu fotografów na dworcu warszawskim co skromny i doniedawna mało komu znany angielski inżynier Brian Grover z małżonką...

Coprawda, trudno się spodziewać w naszych prozaicznych czasach takiego romantyzmu i to ze strony „zimnego Anglika". Nic dziwnego, że tylu dziennikarzy chciało ujrzeć na własne oczy i choć parę słów zamienić w przelocie z tym, który chciał samolotem porwać swoją ukochaną żonę, nie mogącą się wydostać z Sowietów.

A było to tak, wedle relacji inż. Grovera:

— Bawił on od 1931 roku w Sowietach, jako przedstawiciel anglo - irańskiego towarzystwa naftowego na Kaukazie. Tam w roku 1933 poznał Rosjankę Helenę Piotrównę Golius. Zakochał się i ożenił się z nią. Po półtora roku szczęśliwego pożycia małżeńskiego chciał opuścić Sowiety, gdzie już skończyły się jego interesy i, oczywiście, przypuszczał, że zdoła zabrać ze sobą swoją małżonkę. Niestety, przepisy sowieckie nie pozwalają na to, ponieważ obywatelka sowiecka nie traci automatycznie obywatelstwa, wychodząc za mąż za cudzoziemca.

Inż. Grover wyjechał więc sam czyniąc starania z Londynu, by pozwolono jego żonie przybyć do niego. Starania te jednak nie dawały żadnego wyniku. Inż. Grover utrzymywał kontakt ze swoją małżonką, przesyłając jej listy i pieniądze. Wreszcie zapragnął przyjechać do Sowietów po żonę, ale pomimo wielu starań, nie mógł uzyskać wizy.

Wpadł więc na pomysł rozpaczliwy. Skoro nie może dotrzeć do żony przez granicę regularną ani „zieloną", postanowił więc dotrzeć granicą „błękitną", to jest powietrzną. Choć to daleko i niebezpiecznie, ale „niema dalekiej drogi do mojej niebogi", pomyślał sobie (oczywiście po angielsku) inż. Grover i wprowadził swe zamiary w czyn.

Kupił sobie samolot, stary i używany, bo na nowy go nie było stać; zresztą, nie zamierzał zajmować się lotnictwem, bo w ogóle nie miał o tym najmniejszego pojęcia. Uczył się sztuki pilotażu zaledwie siedem tygodni, po czym na swym zdezelowanym gracie, nadającym się już raczej na cmentarzysko samolotowe (jeżeli takie są), wzbił się pewnego mglistego poranku w przestworza z lotniska londyńskiego.

Nie sam na razie. Chwilowo pilotował go lotnik zawodowy i dowiózł do Sztokholmu. Gdy się okazało, że ta awionetka jednak nie rozleciała się w powietrzu, postanowił więc inż. Grover już sam lecieć dalej do Moskwy.

Leciał na ślepo, kierując się tylko słońcem. Wzbił się bardzo wysoko nad chmury, by mu słońca nie zasłaniały. Kierował się słońcem snać bardzo umiejętnie, bo jednak zbliżał się coraz bardziej do upragnionego celu. Postanowił wylądować dopiero, gdy słońce zaszło i zapasy benzyny były już bliskie wyczerpania.

Po wylądowaniu okazało się, że jest zaledwie c 160 klm. od Moskwy, przeleciawszy w 6 godzin odległość około tysiąca klm. Okoliczni włościanie przekazali go miejscowej władzy, ta zaś przewiozła go do Moskwy, gdzie inż. Grover dostał się do więzienia. Dnia 31 grudnia r. ub. był sądzony w Moskwie i skazany na miesiąc aresztu, 1.500 rb. kary oraz wysiedlenie z Sowietów i zakaz powrotu w ciągu pięciu lat.

— Dzięki staraniom ambasady brytyjskiej w Moskwie i dzięki uprzejmej zgodzie rządu sowieckiego darowano mi karę i zezwolono mej małżonce na wyjazd ze mną do Londynu — odpowiada uradowany inż. Grover.

Mówi dalej, że przewodniczący sądu moskiewskiego zapytał go, jak mógł ryzykować lot na takim gracie po zaledwie 7 tygodniach nauki. Odpowiedział, że wolał narazić się na śmierć, niż na dalszą rozłąkę z żoną.

Wyrok stosunkowo łagodny umotywowano tym, że nie stwierdzono z jego strony zamiarów kontrrewolucyjnych i szpiegowskich, lecz skazano jedynie za bezprawne przekroczenie granicy.

— Cóż pan zrobił z samolotem?

— Zostawiłem go Sowietom na pamiątkę. Skonfiskowali mi go, więc niech go sobie zatrzymają. Nie będę się o niego prawował, bo mi już niepotrzebny. Prawowałem się o żonę, a gdy ją dostałem, o resztę mniejsza.

* * *

Wysiadają oboje z ekspresu moskiewskiego i przesiadają się do pociągu berlińskiego, który ich zawiezie dalej, do Anglii.

Przyglądamy się tym dwojgu. On jest 34-letnim, wysokim, barczystym blondynem, w kawowo - białym pepitowym garniturze angielskim i brązowej kurtce skórzanej, w której przyleciał z Anglii. Ona — bardzo przystojną, 33-letnią brunetka, o siwo - błękitnych oczach, pięknych i wyrazistych. Ubrana jest w zieloną sukienkę, płaszcz obszyty szarym barankiem; takaż czapka futrzana i mufka ze srebrnego lisa.

— Pani zapewne z południa? — zapytuję.

— Wszyscy mnie biorą za taką — odpowiada z czarującym uśmiechem — ale pochodzę z północy. Urodziłam się w Leningradzie, od paru lat zaś mieszkam z matką i siostrą w Moskwie.

— Gdzie i w jakich okolicznościach poznała pani swego małżonka?...

— Ot, zwyczajnie, jak to się ludzie poznają — odpowiada i kategorycznie uchyla się od dalszej rozmowy na ten temat.

— Pracowała pani w Moskwie?

— Owszem, jako farmaceutka w aptece.

— Bywała pani za granicą?

— Dotychczas nigdy.

— Mówi pani po angielsku?

— Ani słowa. Mąż mówi trochę po rosyjsku. To nam wystarczyło.

— Braliście ślub w cerkwi?

— Nie, bo mój mąż jest anglikańskiego wyznania i zresztą u nas wystarczają śluby cywilne. Proszę jednak nie myśleć, że jestem „bezbożniczka". — Jestem szczerze wierzącą i religijną. Stale bywałam w cerkwi, modliłam się o powrót męża i jakoś go sobie wymodliłam.

— Wiedziała pani, że wrócił po panią, że jest aresztowany i sądzony?

— Nie miałam o tym najmniejszego pojęcia. Gazety o tym nie pisały. Dowiedziałam się dopiero onegdaj, że jest i że wolno mi z nim pojechać. Więc nie zwlekając ani chwili, wyruszyłam w drogę, jak pan widzi, bez najmniejszego bagażu, w tym tylko, co mam na sobie. Zresztą, niczego mi nie trzeba, rozpocznę nowe życie, już jako Angielka, z czego jestem bardzo dumna.

* * *

Nie pytam pani inżynierowej o sytuację w Sowietach. — Wiem, że tam zostawiła rodzinę. Nie chcę ją wyciągać na słówka. Mówi, że nie brak jedzenia ani odzieży, ale jednak, gdy opowiada o obiedzie, jaki zjadła w stołpeckim bufecie kolejowym, aż jej oczy zabłysnęły radośnie...

— Szczęście spadło mi z nieba — mówi, spoglądając miłośnie na męża.

Pociąg rusza, wioząc ku brzegom Anglii kobietę, która przeżyła cud prawdziwy. Bywają więc jeszcze i dziś „królewicze z bajki", porywający „zaklęte królewne", z tą różnicą, że tylko... samolotem i ekspresem...

E. VENOT

DRUGA WIOSNA

Mając lat dwadzieścia, Zuzanna Herbert zaślubiła dwa razy starszego od siebie, bogatego przemysłowca Ludwika Solange'a

Była wówczas ładną, szczupłą brunetką.

Przeminęły lata. Urodziła się jedna córeczka, potem druga. Pani Solange zajmowała się pieczołowicie domem i dziećmi.

Później córki podrosły i same wyszły za mąż. Ona owdowiała i, czując się bogatą i wolną doszła do wniosku, że właściwie do tej pory spełniała tylko rozliczne obowiązki, i że czas byłoby pożyć nareszcie trochę i dla siebie.

Mimo, iż uważała na siebie zatraciła linię i dawną smukłość. Włosy jej miały obecnie kolor miedzi, a gruba warstwa kremu i pudru starała się zatuszować zmarszczki, rysujące się koło ust i oczu. Zaczęła zawzięcie uczęszczać na dancingi.

Wreszcie w renomowanym lokalu „Kakadu' poznała Pedra. Był tam jednym z trzech stałych fordanserów.

Ubrany bez zarzutu, wysoki, starannie wygolony, szeroki w ramionach, a szczupły w biodrach, z matową cerą, oczami jak aksamit i połyskliwymi włosami, wydał się jej szczytem męskiej urody.

Pani Zuzanna z niekłamanym wzruszeniem odpowiedziała na głęboki ukłon i wsparta na silnym ramieniu zaczęła tańczyć upajające tango.

Od tej pory nie opuściła w ,Kakadu" ani jednego wieczoru. Wychodząc darzyła Pedra powłóczystym, wymownym spojrzeniem i z gracją, dyskretnie wsuwała mu do kieszeni od kamizelki stufrankowy banknot.

Tańcząc z nim co wieczór, pani Solange pogrążała się w coraz bardziej szaleńcze, coraz płomienniejsze uczucie dla pięknego swego partnera. O tym, że tańczy on z nią dla pieniędzy nie pamiętała, jak również, że sama dawno przestała mieć lat dwadzieścia.

Chciałaby była dowiedzieć się o nim wszystkiego i zadawała mu pełne troskliwości pytania. Jednak odpowiedzi nie otrzymywała. — Pedro był uprzejmy i ugrzeczniony ale zamknięty w sobie.

Tajemnica, którą się okrył, drażniła panią Zuzannę. Domyślała się romantycznych przygód, nieszczęść niezasłużonych. Dlaczego nie miał do niej zaufania? Czyż nie rozumiał, że mu jest oddaną, wierną przyjaciółką, która potrafi go pocieszyć i zrozumieć, przyjaciółką gotową do wszelkich ofiar i poświęceń?

Żyła teraz tylko dla uroczych godzin spędzanych w dancingu. Wszystko inne przestało istnieć.

Kochała Pedra.

Śniła o zaślubieniu go, nie bacząc na niechybne ośmieszenie się, na skandal towarzyski. Byle by on tylko zechciał.

Po długim zmaganiu się z sobą, postanowiła wreszcie wykazać inicjatywę, której on z pewnością spodziewał się po niej, sam zbyt skromny i delikatny, by się odważyć na pierszy krok.

Z sercem bijącym silniej niż zwykle, weszła dnia tego do lokalu i zajęła stolik.

Niepokój nią targał, gdy wodząc oczami po sali, nie dostrzegła ukochanego. Czekała zatrwożona. Nie ukazywał się. Zamierzała już zapytać o niego zarządzającego, gdy skłonił się przed nią inny fordanser, brzydki i mało elegancki. Miała mu odmówić, lecz pomyślała

„Lawrence finansów" za kratami więzienia

Powieść o niezwykłej karierze

Człowiek, którego w latach 1935, 6 i 7 bankierzy Londynu, Berlina, Paryża i Nowego Jorku nazywali „Lawrencem finansów", czy „akrobatą finansowym" — człowiek, który pożyczył skarbowi Watykanu 100 milionów franków i „odmroził" kredyty niemieckie — jest obecnie więźniem nr. 257 w więzieniu amsterdamskim i nie ma czym opłacić, tak jak to robią inni więźniowie, donoszenia mu posiłków z restauracji, zmuszony do korzystania jedynie z mało — oczywiście — wykwintnej kuchni więziennej. Człowiek ten nazywa się Zygfryd Wreszyński i pochodzi z Gdańska, a historia jego życia to najbardziej emocjonujący romans o niewiarygodnej karierze i — niewiarygodnie szybkim upadku — milionera wczoraj, nędzarza i oszusta dziś

Uśmiech losu

Wreszyński pochodzi z biednej rodziny i w młodości szczęśliwy był, gdy miał śledzia na śniadanie. Wcześnie jednak wyruszył z Gdańska „na podbój świata", zaczynając od skromnych spekulacji na giełdach Wiednia, Berlina i Budapesztu. W Berlinie poznał przypadkiem żonę pułkownika Norrisa, reprezentującego Anglię w międzysojuszniczej komisji kontroli militarnej w Niemczech, znakomitego prawnika i podobno — ważnej osobistości w Intelligence Service i w polityce „nieoficjalnej". To był uśmiech losu dla Wreszyńskiego. Przez panią Norris poznał jej męża, a przez niego wprowadzony został w koła finansistów angielskich. Prędko zaczął odgrywać ważną rolę w finansowych tranzakcjach między Anglią i Niemcami, sobie tylko wiadomymi sposobami i spekulaciami zaczął w nieprawdopodobnie szybki sposób dochodzić do kolosalnego majątku. Wtedy to właśnie na podstawie rozmów z kanclerzem Hitlerem Wreszyński „odmroził" „zamrożone" w Niemczech kredyty, na czym zarobił miliony i wtedy też pożyczył Watykanowi 100 milionów franków.

Romanse

Oczywiście milioner Wreszyński stał się sławny w sferach międzynarodowej finansjery — wszystkie banki stały zawsze do jego dyspozycji.

Osiedlił się w Anglii w przepięknym pałacu (jednym z licznych, które posiadał w Europie!) skłonił Norrisa do rozwodu i poślubił jego żonę, obsypując ją klejnotami i płacąc dosłownie miliony w ciągu jednego dnia za jej futra. Wreszyński miał już zresztą żonę i w Gdańsku, wtedy gdy był jeszcze „szarym człowiekiem", ale rozwiódł się z nią prędko.

Obostrzone jednak przepisy dewizowe w Niemczech w 1936 roku zaznaczyły się fatalnie na życiu Wreszyńskiego. Milioner sprzedał trzy luksusowe auta, zamienił wspaniały pałac na skromny (stosunkowo) domek i przeniósł swe operacje do Amsterdamu. Tam poznał śpiewaczkę kabaretową Ewę Bush, rzeczywiście prześliczną 25-letnią kobietę, zakochał się z miejsca, porzucił expanią Norris, zapłacił 200.000 franków za zerwanie kontraktu z kabaretem, w którym występowała jego ukochana i — zabrał ją do Ameryki.

— Kupię dla ciebie całe Hollywood! — zapowiedział jej. — Będziesz największą z gwiazd!...

Sekret zdobywania pieniędzy

Przy wyjeździe oblegającym go reporterom powiedział.

— Operacje finansowe niżej pięciu milionów dolarów w ogóle mnie nie interesują, a obecnie jadę przeprowadzić pewne sprawy, w których będzie się mówić o 400 milionach dolarów. Mam sekret zdobywania pieniędzy — tyle ile mi się podoba. Wystarczy pół godziny kalkulacji i formułka gotowa- Niepotrzebny wcale „kamień filozoficzny".

Ewa Bush miała najpiękniejsze futra, suknie i klejnoty w Nowym Jorku. Wreszyński wyrzucaniem pieniędzy zaimponował nawet Amerykanom. Ale — wrócił do Amsterdamu zrujnowany. Wszystkie jego amerykańskie plany kompletnie zawiodły, jego kapitały zmalały do zera. Zaczął sprzedawać klejnoty, a potem — wielki finansista stał się zwykłym małym oszustem. Wyłudził nędzną jak na niego sumę 150.000 franków od przyjaciela pod zastaw czeku na puste konto w banku, a potem sumę 750.000 franków od niemieckiej rodziny, której obiecał za zwrotem „kosztów" uzyskać wizę na wyjazd z Niemiec.

Koniec kariery

. Za tymi oszustwami poszły inne. Wreszcie policja holenderska aresztowała go w wytwornym hotelu amsterdamskim, za który zapłacił ostatnim klejnotem, jaki posiadał: diamentowym krzyżykiem, należącym do jego żony.

Ewę Bush zasypali pytaniami detektywi, ale niczego się nie dowiedzieli:

— Nie wiem nic! Nic mi nigdy nie mówił o swych sprawach!... Nienawidzę go!...

Klejnoty, futra i suknie zostały skonfiskowane, w Amsterdamie nie chciano „towarzyszki oszusta Wreszyńskiego" w żadnym z kabaretów. Ewa Bush zamieszkała chwilowo w Paryżu u przyjaciół, gdzie także napastują ją reporterzy. — Twierdzi, że nie pozostaje jej nic — „jak tylko umrzeć".

Ale cóż wobec tego ma powiedzieć sam Wreszyński, który tak nagle zamienił luksusowe apartamenty na celę więzienną i przydomek „Lawrence'a finansów" na... nr. 257?

Pisarz angielski opracował słownik małżeński

Nieraz zdarza nam się w rozmowie słyszeć klasyczny zwrot: „Nie chciałbym cię martwić moja droga", ale wiemy też wszyscy dobrze jak często kłótnia zaczyna się od powiedzonka „Nie lubię robić krytycznych uwag, ale bądź co bądź"... to też nie dziwmy się, że pewien angielski pisarz J. Cooper opracował specjalny „słownik". Ze słownika tego dowiadujemy się, że:

„Nie chcę cię martwić moja droga" znaczy: „przynoszę ci niemiłe plotki, ale nie mogę się powstrzymać od powtórzenia ci ich".

„Robię to tylko ze względu na ciebie" — znaczy tyleż, co „mam pewien planik, który mi bardzo leży na sercu. Być może nie będzie cię zachwycał, ale wolałbym abyś sobie z tego nie zdawała sprawy".

„Dobrze wiem, co do mnie należy" znaczy tyleż co „mam zamiar wtrącić się do rzeczy, które mnie nic nie powinny obchodzić" albo „chciałbym wplątać się w historię, z którą nie masz nic wspólnego".

„Muszę przyznać, że w tym co mówisz jest trochę prawdy, ale" — to, to samo, co „bredzisz, jak Piekarski na mękach, ale wolę być grzeczny".

„Jestem sobie prostym człowiekiem" to zdanie niebezpieczne. Tłumaczy się na polski: „Jestem chytrym lisem, ale mam nadzieję, że nie rozgryziesz tak łatwo moich planów i dasz się wyprowadzić w pole".

Gadatliwa Łódź

Łódź. 12. 1. (G) PAST-a łódzka opublikowała b. ciekawy materiał, z którego wynika, że w Łodzi jest obecnie 15.000 aparatów telefonicznych, z których przeprowadzono w ciągu ubiegłego roku aż 80 milionów rozmów. Utworzone w grudniu biuro zleceń załatwiło już 270 spraw, z czego 265 abonentów zażądało budzenia o określonej porze.

---

iż od niego zdoła się może czegoś dowiedzieć. Podniosła się więc z miejsca.

Tańczyła bez żadnej przyjemności.

— Pedro jest chory — mówił przygodny tancerz. — Dostał anginy. Przed chwilą przysłał list.

Pani Zuzanna drgnęła.

— Chory? Może sam i opuszczony? — ścisnęło się jej serce.

To było straszne, ale jednocześnie stawało się okazją do okazania mu, jak żywo się nim interesuje.

— Czy zna pan jego adres? — zapytała.

Fordancer uśmiechnął się pod wąsem ironicznie i wskazał jakąś nieznaną ulicę.

Pani Solange wypłaciła mu honorarium za przetańczonego bluesa i pośpiesznie opuściła dancing. Odprawiła auto, czekające na nią przed wyjściem i o parę kroków dalej wsiadła do taksówki. Kazała się wieść do Pedra.

Szofer stanął na przedmieściu przed źle oświetloną ruderą.

— Gdzie mieszka pan Pedro? — zapytała pani Zuzanna otyłej dozorczyni.

— Pan Pedro?... Nie znam takiego. A to może ten tancerz, Piotr Barrette? Z podwórza na lewo.

Przemknęło przez głowę zakochanej, że może jej ubóstwiany mieszka nie sam, ale odsunęła tę myśl czym prędzej.

— Pedro jest samotnikiem, mówią o tym smutne jego oczy.

Pociągnęła za dzwonek. Po pewnej chwili, drzwi się otworzyły. Stanęła w nich schludnie ubrana młoda kobieta z dzieckiem na ręku.

— Pani do kogo?

— Do pana Pedra. Czy to tutaj?

— Tak, ale jest chory.

— Wiem, wiem. Właśnie przyszłam się dowiedzieć o jego zdrowie.

— Proszę, może pani pozwoli... — rzekła niechętnie.

Pani Solange przeszła przez ciemny korytarz i znalazła się w ubogo urządzonym pokoju.

Pedro na jej widok wstał z fotela. Był nieogolony i ubrany w starą kurtkę. Miał szyję obwiązaną szalikiem.

Na ziemi bawiły się dwie małe dziewczynki.

— Witam panią — odezwał się z jawnym niezadowoleniem.

— Dowiedziałam się na... lekcji tańca,... że pan jest cierpiący... więc chciałam pana odwiedzić — szepnęła zmieszana.

— Nie dałam mu dziś wyjść — wtrąciła młoda kobieta. — z anginą lepiej uważać...

— Oczywiście — przytaknęła stropiona dama. — A to dzieci państwa? — zapytała, jak mogła najsłodziej.

— Tak. Pobraliśmy się przed pięcioma laty.

— Ach, tak? — wykrztusiła z trudem.

Pani Solange pomyślała, że ma wnuków w tym samym wieku. Myślała o szaleńczych swoich snach, o pełnym tajemniczości pięknym Pedro i o tym, jak w rzeczywistości wygląda jego życie. Chciało jej się płakać i jednocześnie gorzko się śmiać z samej siebie.

Wycedziła parę banalnych słów i pożegnała się z wymuszonym uśmiechem. Nigdy już noga jej nie stanie w żadnym dancingu, za nic już nie chce spotkać Pedra. Gdy zamknęły się za nią drzwi, postała jeszcze chwilkę na schodach.

Doleciały ją umyślnie zapewne głośno wypowiedziane przez młodą kobietę słowa:

— Skończyły się nasze stufrankówki. Ale wolę, że tak się stało. Musisz tańczyć, to wiadomo, tylko że ja nie cierpię tych starych wariatek.

—ooo—

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej:

Prezydent dr Kaplicki oświadczy że rezygnuje ze stanowiska

Pogłoski o ustąpieniu prezydenta dra Kaplickiego ze stanowiska prezydenta miasta powtarzają się już od dłuższego czasu. Od dwóch dni pogłoski na ten temat pojawiły się znów w Krakowie.

Jak słychać, na ostatnim posiedzeniu starej Rady Miejskiej, która zbierze się w przyszłym tygodniu we czwartek, złoży prezydent m. dr Kaplicki oświadczenie, że rezygnuje nieodwołalnie ze swego stanowiska, o czym zawiadomił już władze nadzorcze.

Jak wiadomo, prez. Kaplicki wybrany został na okres 10 lat, tak, że formalnie mógł jeszcze przez 5 lat pozostać na stanowisku prezydenta miasta.

Prezydent dr Kaplicki obejmuje z dniem 1 lutego br. generalną dyrekcję Jaworznickich Kopalń Węgla, które są własnością gmin miasta Krakowa i Lwowa.

Kompromitujący etatyzm samorządowy

Kamieniołomy miejskie grzęzną w długach a Kraków sprowadza... kostkę szwedzką

Pod powyższym tytułem czytamy m. in. w „Gońcu Warszawskim":

Miasta Kraków, Lwów i Tarnów za 1 milion zł. kapitału udziałowego posiadają „Kamieniołomy Miast Małopolskich" w Miękini, Ładowni, Regulicach, Libiążu i Kluszkowcach w województwie krakowskim. Spółka ta według bilansu za r. 1937 — inwestowała w stan czynny tego przedsiębiorstwa 4.014.502 zł., z tego 1.341.273 zł. kapitałów własnych i 2.659.301 zł. kapitałów obcych.

Jakby niedość było trzem, skądinąd bardzo sympatycznym miastom eksploatacji porfiru, andezytu i dolomitu na ziemi krakowskiej, zakupiły one jeszcze „Towarzystwo Eksploatacji Kamieniołomów" w Beresteczku na Wołyniu, płacąc za 8.000 sztuk akcji po 100 zł. czyli razem 800.000 zł. Formalnie właścicielką całego pakietu akcji jest spółka „Kamieniołomy Miast Małopolskich", jako holding.

Za dni kilka krakowska rada miejska (stara) poświęci swoje ostatnie posiedzenie, przed ustąpieniem miejsca radzie nowej, między innymi owym dwom spółkom.

Prezesem dla obu był do niedawna wiceprezydent m. Krakowa dr Rudolf Radzyński dyrektorem p. Hardt, przed laty niewielu dygnitarz w krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej. Prezes Radzyński ustąpił z hukiem i z prezydium miasta i z kamieniłomów i z tramwajów w lecie ub. r. Tuż po Nowym Roku ustąpił z hukiem nie mniejszym również dyr. Hardt. Komisja, przybyła ze stolicy, badała po ustąpieniu prez. Radzyńskiego sprawę kamieniołomów długo. Rewizję zakończyła niedawno, a jej rezultatem jest dymisja głośnego dyrektora.

Spółka pierwsza, operująca na terenie woj. krakowskiego, dała w r. 1937 w zysku 13.928 zł., co wystarczyło na drobne odpisy i na renumeracje, ale nie wystarczyło na dywidendę. Walne Zgromadzenie Spólników, zwołane na 9 maja 1938 r., uchwala wobec tego wypłacić spólnikom 75.000 zł. na poczet zysków za r. 1938, a więc za rok dopiero rozpoczęty. Kraków otrzymał z tego połowę.

Kto pilniejszy — spólnicy czy pracownicy i wierzyciele? Czytamy w bilansie spółki pierwszej, iż niezapłacona robocizna wynosi 84.957 zł., podatki 111.325 zł., należności Ubezpieczalni Społecznej 204.219 zł. i t. d.

Któż korzysta z kamienia, produkowanego przez trzy miasta? Głównie Fundusz Pracy i Polsko - Francuskie Tow. Eksploatacji Kolei Śląsk — Gdynia. Poza tym niektóre wydziały wojewódzkie i powiatowe, czasem któreś z miast. Najgorzej zaś swojej własnej spółce płaci — bodaj Kraków. Winien on spółce pierwszej 78.654 zł. Inni odbiorcy (także i Lwów) nie wiele lepiej płacą. Kraków poza tym nabył 10.000 ton kostki szwedzkiej, bo kamień ten otrzymał na kredyt.

Czy nie czas już ,aby Kraków, Lwów i Tarnów pozbyły to przedsiębiorstwo w prywatne ręce? Zysku nie ma żadnego, przeciwnie, są straty a i wstydu i niezdrowego rozgłosu dużo.

Sprawa niezapłaconej robocizny razem na blisko 190.000 zł., niezapłaconych podatków na 240.000 zł. niezapłaconych wkładek do Ubezpieczalni na drugie 240.000 zł. jest jaskrawym dowodem złej gospodarki tych przedsiębiorstw, zresztą — miastom tym zupełnie niepotrzebnych.

Ile Polska ma takich kompromitujących przedsiębiorstw etatystycznych? Dużo. Niestety, za dużo.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 12. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 2 stopnie. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 26 cm. Szreń.

Morskie Oko: temperatura minus 6 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 43 cm. Szreń.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 4 stopnie. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 75 cm. Szreń.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 5 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 26 cm. Szreń.

Hala Gąsienicowa: temperatura plus 1 stopień. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 40 cm. Śnieg mokry

Cementownia stanęła

Z dniem 1 bm. wstrzymano prace w fabryce cementu w Górce. Powodem wstrzymania pracy jest remont urządzeń fabrycznych. Robotnicy otrzymają zasiłki z Funduszu Pracy.

Kobieta...

— Czy przeczytałaś już tę książkę?

— Prawie... Zostało mi jeszcze do przeczytania tylko kilka stron... w środku!

„Podnieśmy ją w zwyż"

Konfiskata głośnej książki przedmiotem rozprawy

Swego czasu donosiliśmy o konfiskacie książki pod tytułem „Podnieśmy Ją w zwyż". Autorem tej książki, występującym anonimowo, jest p. Wacław Olpiński, b. komisaryczny prezydent m. Warszawy.

Sprawa konfiskaty głośnej książki jest dziś tematem rozprawy w krakowskim Sądzie okręgowym. Rozprawa toczy się na skutek odwołania drukarni „Powściągliwość i Praca", gdzie książka ta była drukowana. Imieniem drukarni występuje na rozprawie ks. Wojciech Nierychlewski.

Na wstępie rozprawy prokurator dr Ojrzanowski postawił wniosek o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Wniosek ten został przez sąd uwzględniony.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr. Nowosielski. Oskarża prok. dr Ojrzanowski. Bronią adwokaci Chmurski i Niedźwiedzki z Warszawy.

Zamordował swego przyjaciela aby mu zrabować tygodniowy zarobek

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie stanął 34-letni Henryk Pałka, murarz, obwiniony o zamordowanie swego towarzysza pracy, Aleksandra Kubali.

Dn. 20 listopada ub. r. znaleziono na terenie gromady Maszkienice, w pobliżu rzeki Uszwicy, zwłoki Kubali, który pracował w Pustkowiu. Mieszkał on w jednej izbie ze swym kolegą, Pałką, z którym żył w serdecznej przyjaźni.

Dn. 19 listopada, jak zeznaje sam oskarżony. otrzymali obaj tygodniówkę — Kubala zł. 80, a Pałka 60 zł. Tego też dnia obaj wyjechali do Maszkienic, skąd pochodzili.

W Bogumiło[illegible] Pałka rzekomo wysiadł z pociągu, twierdząc, że idzie do mieszkającej tam przyjaciółki. W rzeczywistości wsiadł tylko do innego wagonu i dojechał wraz z Kubalą do Sterkowa. Tutaj zaczaił się w polu na swego towarzysza, a gdy Kubala nadszedł, rzucił się na niego i zamordował. a następnie obrabował zwłoki, zabierając około 70-ciu zł.

Już w kilka godzin po morderstwie został jednak aresztowany.

Morderca karany był już poprzednio m. in. trzyletnim więzieniem za usiłowanie zabójstwa dziewczyny.

Sąd skazał Pałkę na dożywotnie więzienie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Antagonizm niemiecko-austriacki przejawia się na boisku

Gwałtowny przebieg meczu finałowego o puchar Tschammera w Berlinie

Jak donosiliśmy, w ub. niedzielę rozegrany został w Berlinie finałowy mecz piłkarski o puchar von Tschammera pomiędzy drużynami FSV. Frankfurt a Rapid Wiedeń, zakończony zwycięstwem Wiedeńczyków 3:1.

Mecz miał przebieg bardzo gwałtowny. Widzowie zgromadzeni na stadionie olimpijskim w liczbie ok. 40 tysięcy, gwizdali i wyli z powodu brutalnej gry obu drużyn. Sprawozdawca sportowy, obsługujący mikrofony niemieckiego radia, często dawał wyraz temu oburzeniu i żdziwieniu z powodu tak niesportowej gry.

Szeroka opinia tłumaczy sobie ten gwałtowny przebieg meczu „patriotyzmem dzielnicowym".

Znany dziennik berliński „12 Uhr Blatt" zasięgnął w powyższej sprawie opinii znanego niemieckiego eksperta sportowego dra Otto Nerza. Dr Nerz oświadczył, że w grze tej ujawniły się dawne przeciwieństwa i ambicje pomiędzy Rzeszą a b. Austrią.

Szwedzi nie wezmą udziału w hokejowych mistrzostwach świata i Europy

Szwedzki związek hokeja lodowego postanowił nie brać udziału w tegorocznych zawodach o mistrzostwa Europy i świata, jakie odbędą się w Zurychu i Bazylei.

—oo—

Przedwczesna śmierć znanego dziennikarza polskiego

W nocy z wtorku na środę zmarł w Warszawie młody i szeroko znany dziennikarz sportowy bł. p. Mieczysław Aleksandrowicz, jeden z najbardziej popularnych polskich reporterów sportowych.

Zmarły był współpracownikiem „Dobrego Wieczoru". Śmierć nastąpiła po operacji gruczołu tarczykowego. Przedwczesna śmierć Mieczysława Aleksandrowicza okrywa żalem i żałobą dziennikarski świat sportowy.

Odnaczenie sędziów piłkarskich Zagłębia

7 sędziów piłkarskich WSS Okr. Zagłębiowskiego otrzymało odznaczenia za długoletnią pracę na niwie sportowej.

Ponadto dożywotnią legitymację sędziowską przyznano p. Grabowskiemu z Dąbrowy, jednemu z najlepszych sędziów w Zagłębiu, który po tragicznym wypadku, doznanym w czasie pracy zawodowej, nie będzie już mógł występować w roli arbitra na boisku.

Zmiany w składach naszych reprezentacyj bokserskich

W obu składach reprezentacyj bokserskich na mecze z Holandią i Szwecją znów zaszły zmiany.

Przeciwko Szwecji w wadze półciężkiej wystąpi Szymura, a przeciwko Holandii w tej samej wadze — Karolak

Mistrzostwa Polski w siatkówce

Turniej siatkówki kobiecej o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Katowicach w dniach od 20 do 22 bm. w 2-ch grupach, a mianowicie:

Pierwsza grupa — AZS Warszawa, Olsza Kraków, PKW Katowice, i Stradom Częstochowa.

Druga grupa — Polonia Warszawa, AZS Lwów, Znicz Łódź i mistrz Polesia.

Turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dniach od 27 do 29 bm. Zawody również rozegrane będą w dwóch grupach. Udział w turnieju mistrzowskim wezmą zespoły:

AZS Wilno mistrz Polski, Śmigły Wilno, Pogoń Brześć nad Bugiem, Sokół II. Lwów, Kresowiak Grodno, Mistrz Warszawy, Olsza Kraków, KPW. Katowice, Stradom Częstochowa, oraz mistrzowie Pomorza, Łodzi i Lublina.

Zwycięstwo hokeistów kanadyjskich w Wiedniu

Kanadyjska drużyna „Smoke Faters" rozegrała we wtorek wieczorem mecz w Wiedniu z reprezentacją tego miasta w obecności 6000 widzów.

Zwyciężyli Kanadyjczycy w stosunku 10:1 (2:0, 1:1, 7:0)

Armstrong nadal mistrzem świata w wadze półśredniej

Mistrz świata w wadze półśredniej Henry Armstrong stoczył mecz w obronie swego tytułu z Baby Arizmendim, odnosząc zwycięstwo na punkty.

—oo—

HOKEIŚCI POLSCY W TURNIEJU O MISTRZOSTWO ŚWIATA

W losowaniu mistrzostw świata w hokeju lodowym, jakie dokonane zostanie wkrótce w Brukseli, Polska reprezentowana będzie przez red. J. Hauptmana.

P. o. kapitana związkowego PZHL prof. Paruszewski podaje nam przypuszczalny skład reprezentacji Polski na turniej o mistrzostwo świata w Zurychu:

Maciejko, Tarłowski, Muszyński, Werner, Metternich, Kasprzycki, Michalik, Kowalski Wołkowski, Marchewczyk, Jarecki, Burda, Ursoń, Przedpelski, Dolewski i Andrzejewski.

CHMIELEWSKI CHCE WALCZYĆ Z LOU BROUILLARDEM

Zbyszko Cyganiewicz zakontraktował mecz Chmielewskiego ze znanym Kanadyjczykiem Lou Brouillarde aczkolwiek wielu przyjaciół Cyganiewiczów obawia się, że Chmielewski do tak poważnego meczu nie jest jeszcze przygotowany.

Lou Broullard należy do najlepszej klasy bokserów w wadze średniej. Mecz odbędzie się w Nowym Jorku.

Wswoim czasie podawliśmy wiadomość, że nad Atlantykiem w stanie Maine spaliły się cztery wille Cyganiewiczów. Obecnie asekuracja wypłaciła odszkodowanie w wysokości 150.000 dolarów.

Z całego świata

Organizacja wioślarskich mistrzostw Europy w r. b. napotyka wciąż na trudności. Po zrzeczeniu się roli organizatora przez Czechosłowację, gotowość organizacji tego spotkania zgłosiła Holandia. Jednak związek holenderski zdecydował pokryć tylko połowę kosztów transportu uczestników zagranicznych, wobec czego federacja międzynarodowa pertraktuje z innymi państwami w sprawie organizacji tych mistrzostw.

* * *

Hinduski związek tenisowy opublikował klasyfikacyjną listę swych zawodników za rok ubiegły. Na liście panów prowadzi Ghaus Mohamed przed von Sawhney i Kapoorem, czwarty — R. Singh przed Y. Singh.

Na liście pań pierwsze miejsce zajmuje Boland przed Row.

* * *

Klasyfikacyjna lista czołowych tenisistów węgierskich za r. ub. przedstawia się następująco:

Panowie — 1) Szigeti, 2) Gabori, 3) Asboth, 4) dr. Dallos, 5) Csikos.

Panie — 1) Szomogi i Koermoeczy, 3) Paksy 4) Baumgarten, 5) Barda.

* * *

Na zawodach łyżwiarskich w Wiedniu znany łyżwiarz wiedeński Wazulek uzyskał w biegu na 500 mtr. dobry czas — 44,6.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.